

Poznań, 25 stycznia 2026 r.

dr hab. Elżbieta Marciszewska, prof. UAM
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Socjologii
Zakład Teorii i Badań Praktyk Społecznych

**Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dra Tomasza Marcysiaka,
sporządzona na potrzeby postępowania w sprawie nadania stopnia doktora
habilitowanego**

Podstawa prawna

Recenzja została przygotowana na zlecenie Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki socjologiczne.

Podstawę prawną recenzji stanowi Art. 219. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571). W jej opracowaniu wykorzystałam następującą, dostarczoną dokumentację:

- kopię dyplomu uzyskania stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii z dnia 25 czerwca 2007 roku;
- przygotowany przez dra Tomasza Marcysiaka autoreferat;
- osiągnięcia naukowe wskazane przez Habilitanta jako stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki socjologiczne;
- wybrane przez Habilitanta publikacje dołączone do wniosku (łącznie 16 artykułów, w tym 3 anglojęzyczne oraz 4 monografie, w tym dwie współautorskie), pozostałe publikacje niezałączone do wniosku, zawarte w wykazie osiągnięć oraz inne aktywności naukowe (wraz z kopiami dokumentów potwierdzających niektóre z nich).

Ogólna charakterystyka profilu zawodowego Habilitanta

Doktor Tomasz Marcysiak jest absolwentem socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dyplom magistra uzyskał w 2000 roku. Dnienne studia doktoranckie podjął w 2001 roku na ówczesnej Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy (w 2006 roku przekształconej w Uniwersytet Techniczno-Przyrodniczy, a od września 2021 roku funkcjonującej jako Politechnika Bydgoska), na kierunku agronomia.

W 2007 roku (dwa lata po ukończeniu studiów doktoranckich) na Uniwersytecie Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych otrzymał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii.

Ponadto w czasie trwania studiów doktoranckich doktor Tomasz Marcysiak ukończył Pedagogiczne Studium Podyplomowe dla asystentów, a w 2014 roku studia podyplomowe Menadżer projektu badawczo-rozwojowego (Habilitant nie podaje w autoreferacie uczelni, na której były one prowadzone).

Od momentu uzyskania dyplomu magistra (2000 rok) do 2010 roku doktor Tomasz Marcysiak był zawodowo związany z Akademią Techniczno-Rolniczą w Bydgoszczy (w 2006 roku przekształconą w Uniwersytet Techniczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy). Do czasu uzyskania stopnia doktora pracował na stanowisku asystenta w Katedrze Doradztwa w Agrobiznesie, a później adiunkta w Katedrze Ekonomiki i Doradztwa w Agrobiznesie.

Aktualnie (od 2009 roku) Habilitant jest zatrudniony na Wydziale Finansów i Zarządzania w Katedrze Nauk Społecznych, w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu, obecnie funkcjonującej pod nazwą Instytut Nauk o Człowieku, Uniwersytet WSB Merito w Toruniu

Ocena aktywności naukowej, w tym aktywności realizowanej w więcej niż jednej jednostce i współpracy międzynarodowej

Habilitant po doktoracie (po 2007 roku, czyli w ciągu 18 lat) opublikował 49 prac. Na ten obszerny dorobek składa się 6 monografii (w tym dwie autorskie), 22 rozdziały w monografiach (z czego 14 to opracowania autorskie) oraz 18 artykułów (w tym 10 autorskich), cztery wydano w czasopiśmie zamieszczonych w Web of Science (w tym w Przeglądzie Socjologii Jakościowej oraz Przeglądzie Zachodniopomorskim). Warto także podkreślić, że habilitant regularnie publikuje w czasopiśmie zamieszczonych na liście ministerialnej, a w miarę upływu czasu zamieszcza swoje prace w uznanych czasopiśmie dziedzinowych,

znajdujących się także na liście JCR, w Scopusie czy ERIH Plus. Główne zainteresowania naukowo-badawcze dra Tomasza Marcysiaka od ukończenia studiów magisterskich, są związane przede wszystkim z szeroko rozumianą problematyką wsi i rolnictwa. Ułatwieniem oceny tego dorobku jest wskazanie przez Habilitanta w autoreferacie głównych obszarów swoich zainteresowań naukowych, które określa w następujących sposób: „(1) Kosznejderia i tożsamość regionalna, (2) organizacje pozarządowe na obszarach wiejskich (w tym Ochotnicze Straże Pożarne i analiza obecnych trendów w wiejskim społeczeństwie obywatelskim w Polsce ujawniająca na przykład czynniki determinujące wymianę pokoleń w organizacjach pozarządowych, (3) gospodarstwa edukacyjne na obszarach wiejskich i ich rola jako instytucji, w których odbywa się proces innowacyjnego i niesztampowego uczenia w działaniu, oraz gospodarstwa opiekuńcze w kontekście rozwoju obszarów wiejskich, wyzwań demograficznych i skuteczności łączenia rolnictwa z opieką społeczną”(s.23). Po analizie dorobku naukowego dra Tomasza Marcysiaka stwierdzam, że niewątpliwie kłamrą spinającą jest szeroko rozumiana problematyka wsi, a z badań związanych z tą tematyką wyrasta także obecne zainteresowanie Kosznejderią, jej dziedzictwem kulturowym oraz przemianami tożsamościowymi w społecznościach postmigracyjnych. Publikacje z zakresu tej tematyki pojawiły się w dorobku Habilitanta w 2017 roku (w rok po rozpoczęciu badań na tym terenie) i do momentu wszczęcia postępowania awansowego łącznie obejmują 8 pozycji, w tym 5 autorskich rozdziałów w monografiach (jeden w języku angielskim) i 3 artykuły w krajowych czasopismach, z których dwa (Przegląd Socjologii Jakościowej oraz Przegląd Zachodniopomorski) znajdują się w Web of Science, bazie Scopus i na liście ERIH Plus. W początkowym okresie po uzyskaniu stopnia doktora zainteresowania naukowo-badawcze oscylowały głównie wokół tematyki dysertacji, tj. koncepcji zrównoważonego rozwoju wsi, podejmowanej także obecnie, ale w obszarze rolnictwa społecznego, świadomości ekologicznej. Z czasem w kręgu zainteresowań Habilitanta pojawiły się zagadnienia związane z funkcjonowaniem organizacji pozarządowych na wsi, głównie Ochotniczej Straży Pożarnej. Ważną częścią dorobku dra Tomasza Marcysiaka z punktu widzenia współczesnych problemów polskiej wsi i rolnictwa, czyli z jednej strony malejącego potencjału ludnościowego, z drugiej rosnącej konkurencyjności i potrzeby wprowadzania innowacji, są opracowania poświęcone prowadzeniu gospodarstw opiekuńczych oraz gospodarstw edukacyjnych. W dorobku Habilitanta dostrzegam jeszcze jeden nurt zainteresowań związany z metodologią prowadzenia badań, szczególnie jakościową o czym świadczą publikacje poświęcone wykorzystaniu fotografii socjologicznej i metodzie reportażu dialogicznego, wywiadom narracyjnym i metodzie autoetnograficznej. Poza publikacjami o tej tematyce

Habilitant także doskonalił warsztat badawczy między innymi podczas miesięcznego stażu w 2023 roku, w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (Zakład Socjologii Wsi).

O aktywności naukowej realizowanej na więcej niż jednej uczelni świadczą liczne prace współautorskie, realizowane we współpracy z przedstawicielami ośrodków akademickich z Warszawy (Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), Bydgoszczy (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Politechnika Bydgoska), Torunia (Uniwersytet Mikołaja Kopernika). Udział Habilitanta w tych publikacjach najczęściej polega na współtworzeniu ram teoretycznych i metodologicznych, budowaniu narzędzi oraz analizowaniu i opracowywaniu wyników badań (zgodnie z deklaracjami zawartymi w wykazie publikacji ów udział waha się od 20 – 80%).

Innym polem, w którym widoczne jest nawiązywanie współpracy naukowej to działalności badawcza. W wykazie grantów sporządzonym przez Kandydata nie znalazłam takich, w których pełnił funkcję kierownika. Poza badaniami finansowanymi ze środków wewnętrznych uczelni (w ramach tzw. badań własnych lub z działalności statutowej), w których pełnił funkcję autora projektu i wykonawcy (w sumie 9 takich projektów) był zaangażowany w realizację siedmiu projektów, w tym finansowanego ze środków Unii Europejskiej oraz przeprowadzonych we współpracy z Akademią Rolniczą w Poznaniu i Uniwersyteciem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Warto podkreślić, że dr Tomasz Marcysiak nawiązuje także szeroką współpracę z otoczeniem gospodarczym (wygłosił prelekcje, ale też zrealizował badania na zlecenie) oraz instytucjami publicznymi, dla których przeprowadził badania, sporządził raporty i ekspertyzy. Pomimo, że nie są to badania zaliczane do kategorii naukowych, to wskazują na cenną umiejętność łączenia zainteresowań i wiedzy badawczej z jej zastosowaniem w praktyce.

Działalność recenzyjna obejmuje współpracę z kilkoma czasopismami naukowymi, takimi jak, między innymi: *Eastern European Countryside*, *Kwartalnik Wieś i Rolnictwo*, *Roczniki Nauk Społecznych*.

Dr Tomasz Marcysiak jest aktywnie zaangażowany w działalność Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, jest członkiem Zarządu Oddziału Toruńskiego PTS, należy do Sekcji Socjologii Wsi oraz Sekcji Socjologii Jakościowej i Symbolicznego Interakcjonizmu oraz regularnie uczestniczy w cyklicznie organizowanych Ogólnopolskich Zjazdach Socjologicznych. Należy także do Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu oraz jest członkiem Instytutu Kaszubskiego. Rozpoznawalności w środowisku sprzyja także aktywność konferencyjna, łącznie Habilitant po uzyskaniu stopnia doktora wygłosił referaty

na 42 konferencjach, w tym na pięciu zagranicznych (m.in. w Berlinie, Pradze, Jelgawie), pięciu międzynarodowych, zorganizowanych w Polsce oraz siedmiu ogólnopolskich.

W obszarze współpracy międzynarodowej aktywność dra Tomasza Marcysiaka nie ma długotrwałego charakteru, wiąże z dwoma tygodniowymi pobytami zrealizowanymi w ramach stażu dydaktycznego na Uniwersytecie w Gori w Gruzji oraz stażu naukowego na Porto Politechnic w Portugalii, w ramach programu Erasmus Plus.

Podsumowując działalność naukową dra Tomasza Marcysiaka stwierdzam, że cechuje ją spójność tematyczna i łączenie wiedzy teoretycznej z praktyką. Cenne jest nawiązywanie współpracy z otoczeniem społecznym i instytucjami publicznymi w obszarze problematyki rolnictwa i wsi, której rezultaty są wykorzystywane w praktyce i pojawiają się w publikacjach naukowych. Habilitant podejmuje także współpracę badawczą z przedstawicielami innych ośrodków akademickich w Polsce. W ostatnim czasie widoczne są także starania o jej rozszerzenie na ośrodki zagraniczne, przykładowo na Litwie.

Ocena działalności dydaktycznej, organizacyjnej oraz popularyzatorskiej

Habilitant jest doświadczonym dydaktykiem, z analizy załączonej dokumentacji wynika, że prowadzi(ł) zróżnicowane zajęcia, w tym, jak sam podaje (autoreferat s.20), z podstaw socjologii, metod badań socjologicznych, badań jakościowych w socjologii, socjologii wsi, demografii społecznej, socjologii pracy i procesów ekonomicznych, historii socjologii polskiej i myśli socjologicznej, socjologii turystyki i czasu wolnego oraz z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Łącznie deklaruje 30 różnych kursów realizowanych na kilku uczelniach: na Uniwersytecie Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy, Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi i Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni (kurs z badań etnograficznych dla oficerów Wojska Polskiego w ramach szkoleń Civil-Military Cooperation). Tematyka większości z tych zajęć mieści się w obszarach zainteresowań naukowo-badawczych Kandydata, co oceniam pozytywnie. W ramach prowadzonych seminariów licencjackich, inżynierskich i magisterskich Habilitant wypromował łącznie 90 osób. Do aktywności dydaktycznej zaliczyć należy także opracowanie pomocy dydaktycznych w postaci kursów e-learningowych z podstaw socjologii, socjologii edukacji i współczesnych problemów socjologii. Widoczne są także działania Kandydata na rzecz poszerzania wiedzy z zakresu analiz jakościowych oraz analizy statystycznej z wykorzystaniem oprogramowania komputerowego, poprzez uczestnicwo w warsztatach

metodologicznych organizowanych w ramach Transdyscyplinarnego Sympozjum Badań Jakościowych oraz kursach i szkoleniach.

Doktor Tomasz Marcysiak angażuje się w życie organizacyjne uczelni. W różnych okresach pełnił on funkcje kierownicze, w tym był dziekanem Wydziału Finansów i Zarządzania WSB w Toruniu, kierownikiem Katedry Nauk Społecznych na Wydziale Finansów i Zarządzania WSB w Toruniu oraz Pełnomocnikiem Rektora ds. studenckich Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu, brał udział w pracach nad strategią rozwoju uczelni i jakością kształcenia. Do tego obszaru zaliczam także działania Kandydata na rzecz promocji edukacji na poziomie studiów wyższych prowadzone w formie licznych wykładów (podaje 100 takich wykładów), w technikach i liceach na terenie województw pomorskiego i kujawsko-pomorskiego.

Warto podkreślić, że Habilitant jest ponadprzeciętnie zaangażowany w popularyzację wiedzy, prowadzi prelekcje (w ramach konferencji TEDx Bydgoszcz, Uniwersytetu Trzeciego Wieku, lokalnych towarzystw i stowarzyszeń), warsztaty (związane z rozwojem przedsiębiorczości na wsi), uczestniczy w roli eksperta, moderatora konsultacji społecznych, paneli dyskusyjnych m.in. dotyczących roli nauki w życiu gospodarczym (w ramach cyklicznie organizowanego Forum Welconomy w Toruniu), podsumowujących projekty badawcze realizowane na rzecz instytucji publicznych i organizacji lokalnych (w tym trzeciego sektora) czy w cyklu konferencji skierowanych do młodzieży szkół ponadpodstawowych poświęconych m.in. tematyce hejtu i mowy nienawiści. Jako ekspert Uniwersytetu WSB Merito udziela licznych wywiadów prasie lokalnej i ogólnopolskiej, bierze udział w audycjach radiowych i telewizyjnych popularyzujących wiedzę. Za tę działalność władze uczelni przyznały Habilitantowi w 2021 nagrodę Kanclerza Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu.

Ocena publikacji wskazanej przez Habilitanta jako główne osiągnięcia naukowe

Doktor Tomasz Marcysiak wskazał jako główne osiągnięcie naukowe monografię zatytułowaną: *Kosznaideria. Studium przypadku złożoności tożsamości regionalnej i dziedzictwa kulturowego na Pomorzu*, wydaną w 2025 roku przez Wydawnictwo TNOiK w Toruniu.

Zanim przejdę do szczegółowej oceny pracy poczynię kilka uwag ogólnych dotyczących zwłaszcza struktury pracy oraz układu treści.

1. Przedstawiona do oceny rozprawa habilitacyjna jest bardzo obszerna, liczy 516 stron. Powodem tego jest, co warto podkreślić i co doceniam, obszerność materiału zgromadzonego przy wykorzystaniu różnych technik oraz metod badawczych. Niestety, jest to także efekt niestaranego przygotowania publikacji, a występujące w monografii błędy trudno uznać za niewielkie, akceptowalne niedociągnięcia redakcyjne. Przede wszystkim w książce pojawiają się liczne powtórzenia, przybierające różne formy:

- część, to dosłownie przeklejone obszerne fragmenty tekstu zamieszczone w różnych kontekstach, które znalazłam na następujących stronach:
 - o na stronie 32 książki 21 wersów rozpoczynających się od słów „Tereny przygraniczne zawsze były przedmiotem napięć...”, a kończące się zdaniem „Miał to być swego rodzaju pas bezpieczeństwa (Biuletyn IPN 2005: 14)” pojawia się ponownie w dosłownym zapisie na stronach 37-38;
 - o na stronie 102 w podrozdziale 5 (rozdział II), zatytułowanym: „Specyfika społeczności kosznajderskiej”, charakterystyka przekształceń nazwisk niemieckich od czasu przybycia pierwszych osadników z Niemiec, rozpoczynająca się od słów: „Jak uważa Panske, pierwsi osadnicy z Niemiec nie mieli nazwisk...”, a kończąca się zdaniem „I tak Latzke stał się Lackowskim, a Patzke zmienił nazwisko na Packowski (Panske 1930: 66)” (w sumie 20 wersów), została ponownie zamieszczona na stronie 119. Co prawda w tym miejscu zmodyfikowane zostało brzmienie dwóch zdań, ale nie zmienia to znaczenia i sensu wypowiedzi.
 - o na stronie 127 został dosłownie powtórzony opis budownictwa drewnianego wraz z podziałem Pomorza na 5 sfer autorstwa Gerarda Ciołka, wcześniej przytaczany na stronach 118-119.
- inne, to treści nieco zmodyfikowane:
 - o opis struktury osadniczej, jej zmian, specyfiki oraz charakterystyka warunków glebowych na wsiach kosznajderskich został niewłaściwie zamieszczony we podrozdziale 7 rozdziału II, zatytułowanym „Reprezentacje Kosznajderii w dawnej literaturze” (s. 116 – 118), choć bardziej odpowiada tematyce związanej ze specyfiką warunków życia i odrębnością społeczno-kulturową mieszkańców Kosznajderii. Ponadto po kilku stronach jest powtórzony, miejscami dosłownie (s. 122 – 124);
 - o fragment tekstu z rozdziału I (podrozdział 2, s. 48) dotyczący specyfiki dziedzictwa kulturowego na terenach postmigracyjnych „W tym więc kontekście zdaniem

Tarczyńskiego dla społeczności postmigracyjnych zazwyczaj nie ma znaczenia, czy to, co jest przekazywane, odpowiada faktom historycznym oraz na ile ma faktyczny związek z przeszłością, ani nawet to, czy zostało zwyczajnie wymyślone (Tarczyński 2008: 5). **Inna opinia skłania się także do tego, że istotna jest w tej kwestii akceptacja społeczna, wynikająca z uznania tego, co „unikalne”, za swoje, i tego, na ile dane dziedzictwo kulturowe spełnia swoją funkcję integrującą i spajającą wspólnotę (Kwaśniewska 2016: 48)”** po sparafrazowaniu jest przytaczany ponownie w podrozdziale 5. na stronie 60, dodatkowo w sposób nierzetelny, bez wskazania Autorki opinii o istotności akceptacji społecznej: „Przy czym, jak zauważa Tarczyński, dla członków grup regionalnych, etnicznych i narodowych często nie ma znaczenia, czy to, co przekazywane, jest zgodne z faktami historycznymi, czy też cechuje się luźnym związkiem z przeszłością, lub wręcz zostało wymyślone (Tarczyński 2008: 5). **Istotna jest tu jednak akceptacja społeczna i uznanie dziedzictwa za „swoje” lub przynajmniej unikalne”.**

- jeszcze inne, to kilkakrotnie powtarzane w różnych kontekstach i w różnych miejscach pracy informacje dotyczące odmienności religijnej (w stosunku do Niemców) oraz językowej Kosznejdrów, nierozstrzygniętych kwestii związanych z rodowodem języka i pochodzenia tej społeczności.

2. Odbiór treści utrudniają liczne wątki poboczne, wykraczające poza ramy monografii stanowiące:

- o dygresje, przykładowo na s.26 znajdujemy rozważania o możliwej analogii wniosków Stanisława Rychlińskiego o przenikaniu kultury miejskiej do kultury wsi, prowadzone w trakcie omawiania tradycji badań nad regionem i tożsamością regionalną w Polsce;
- o analogie, przykładowo do badań Bronisława Malinowskiego, zamieszczoną w trakcie omawiania zagadnienia osadnictwa po II wojnie światowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz Kosznejderii;
- o wspomnienie historii z innych, własnych badań (na s. 44 - 45, zamieszczone także w autoreferacie s. 17), która choć jest ciekawa, to służy rozważaniom o potencjalnej sytuacji, a nie uzasadnieniu wyników obecnych badań;
- o omówienie kwestii niezwiązanych z bezpośrednio analizowanym zagadnieniem. Przykładowo na stronach 92 i 93, próbie ustalenia liczby Kosznejdrów posługujących się językiem polskim towarzyszy opis konsekwencji dwujęzyczności oraz procesów zachowywania odrębności przez mniejszości, w zróżnicowanym środowisku

etnicznym, co jak przyznaje Autor odnosi się „przede wszystkim do dużych aglomeracji” s. 93.

3. W pracy przywoływane są obszernie cytaty pochodzące z badań, ale także publikacji prasowych, co samo w sobie nie stanowi zarzutu, szczególnie w odniesieniu do przytaczania wypowiedzi respondentów. Przychylam się do argumentacji Habilitanta (s. 21 monografii), że cytowanie obszernych wypowiedzi pozwala w wielu sytuacjach lepiej oddać złożoność badanego zagadnienia. Moje zastrzeżenia dotyczą zasadności obszernie cytowanych publikacji prasowych z okresu przed II wojną światową, gdy nie są one podstawą formułowania istotnych dla pracy wniosków. Przykładem jest przytaczana na stronach 95 - 97 krytyka opracowań dotyczących historii Kosznejderii autorstwa ks. Rinke, sporządzona przez ks. Paula Panske, która kończy podrozdział poświęcony gospodarce i życiu codziennemu mieszkańców Kosznejderii, a do której treści Habilitant się nie ustosunkowuje.

4. Niestaranne został przygotowany zapis bibliograficzny. Nieprawidłowo przywoływana jest rozmowa przeprowadzona przez Barbarę Polak ze Stanisławem Jankowiakiem, Czesławem Osękowskim i Włodzimierzem Suleją opublikowana w Biuletynie IPN z 2005 roku. Habilitant posługuje się zapisem „(Biuletyn IPN 2005: 14)”, w którym brakuje także numeru czasopisma (to numer 9-10). Ponadto publikacja ta nie została zamieszczona w bibliografii.

Habilitant cytuje także za Zbigniewem Bokszańskim fragment publikacji Petera Bergera i Thomasa Luckmanna, ale nie podaje jej źródła - „(cyt. za Bokszański 2005: 18)”. Publikacja także nie została uwzględniona w bibliografii.

Błędnie sporządzono zapis bibliograficzny dwóch publikacji Jerzego Szwankowskiego z 2021 roku, z których jedna jest pracą pod redakcją. W konsekwencji przy zastosowaniu wyłącznie następującej postaci przypisu: „(Szwankowski 2021: 267)” trudno ustalić, z której pozycji pochodzą przywoływane w pracy treści.

Błąd pojawia się także w zapisie innej książki tego samego autora „Szwankowski Jerzy (2026) *Dzieje parafii pw. Św. Jadwigi Śląskiej w Lichnowach na tle przeszłości wsi parafialnych*. Dom Wydawniczy „Rafael”. Kraków”, wydanej w 2016 roku.

W bibliografii nie znalazłam także następujących książek: Johna Urry’ego z 2007 roku przywoływanej na stronie 250 oraz pracy Petera Bergera z 1995 roku, cytowanej na stronie 28 monografii.

Błąd pojawia się także w przypisie na stronie 98 „(Bär za Mark 2011: 90)” przypuszczalnie omyłkowo przytoczono cytowaną nieco wcześniej książkę Marka Tilse.

Mam także zastrzeżenia do posługiwania się takimi źródłami internetowymi jak Wikipedia s. 42, czy www.wczasypolskie.pl, w tym wypadku do określenia kolorystyki haftów kaszubskich s. 429.

5. W pracy znalazłam także kolokwializmy, cytuję: „Całe ówczesne bogactwo tytułów prasowych nie mogło jednak wyłącznie opierać się na tym, co słuszne i prawdziwe, bo niemieckie, i odwrotnie. Tematy narodowościowe nie zajmowały też wszystkich stron, bo kto by to czytał” (s. 208) oraz „Nie brakowało też pism naukowych i specjalistycznych, teatralnych, beletrystyczno-rozrywkowych. Większość jednak nie była najwyższych lotów publicystycznych i przeważała w nich literatura” (s. 209).

W dalszej części recenzji odniosę się do następujących kwestii: celów pracy i sposobu ich sformułowania; ram teoretycznych pracy; zastosowanej metodologii oraz analizy zgromadzonego materiału i zasadności formułowanych w oparciu o nią wniosków.

Głównym celem pracy, wskazanym przez Habilitanta we Wstępie do monografii jest: „ukazanie, w jaki sposób współcześni mieszkańcy Kosznejderii – potomkowie osadników powojennych – negocjują swoją tożsamość w relacji do niemieckiego dziedzictwa dawnych mieszkańców tego obszaru oraz jak zmienia się lokalne rozumienie przeszłości w kontekście regionalnej samoidentyfikacji”. (s. 19.) W części metodologicznej zasadniczy cel pracy został określony w następujący sposób: „pożnanie, jak mieszkańcy regionu postrzegają swoje dziedzictwo, jak funkcjonują w społeczno-kulturowym kontekście regionu i w jaki sposób tożsamość Kosznejderii ewoluuje pod wpływem zmieniających się warunków społecznych, historycznych i kulturowych” (s. 243). Ponadto jako kluczowe zostały określone następujące cele o charakterze poznawczym:

- „próba uchwycenia przemian tożsamości Kosznejderii” (s. 243) – cel który pokrywa się z wcześniej wymienionym (w Autoreferacie na stronie 2. jest przedstawiony jako jego rozwinięcie);
- „wskazanie jak dziedzictwo przeszłości wpływa na dzisiejsze postawy, narracje i świadomość społeczną mieszkańców” (s.243).

Habilitant stawia także cele praktyczne, takie jak zidentyfikowanie potencjalnych kierunków rozwoju świadomości regionalnej oraz rozpoznanie sposobów promocji i ochrony dziedzictwa kulturowego Kosznejderii, uwzględniających aktywny udział społeczności lokalnej. Przytaczam dosłowny zapis większości celów, ze względu na to, że zostały one przedstawione

w autoreferacie (s. 2) w sposób bardziej spójny i uporządkowany, co oznacza, że miejscami odbiegający od tego, jak zostały wyartykułowane w monografii.

Habilitant zamierza osiągnąć wskazane cele stosując procedurę badań terenowych. Ponadto zgodnie z zakładanym podejściem interdyscyplinarnym wskazuje na zastosowanie właściwych różnym dyscyplinom technik badawczych i sposobów analizy materiałów zastanych (treści artykułów prasowych i literatury fachowej sprzed 1939 roku) oraz wywołanych, pochodzących z badań własnych. Kosznejderia jest w monografii traktowana jako obszar, którego odrębność kształtowana w procesie historycznym warunkuje tytułową złożoność tożsamości regionalnej i dziedzictwa kulturowego na Pomorzu, co uzasadnia zastosowanie procedury studium przypadku.

Ramy teoretyczne pracy zostały przedstawione w rozdziale pierwszym zatytułowanym „Tożsamość regionalna”, w którym jak sugerują tytuły podrozdziałów poruszane są zagadnienia socjologicznych sposobów ujmowania tożsamości regionalnej, współczesnego podejścia do zagadnienia dziedzictwa kulturowego, a także próba ułożenia Kosznejderii w idei regionalizmu, określenia jej miejsca w dyskursie regionalistycznym oraz charakterystyka tożsamości regionalnej i dziedzictwa kulturowego na Kosznejderii wraz z odwołaniem do jego niemieckich korzeni. W mojej ocenie kluczowe dla pracy pojęcie zawarte w tytule książki i problematyce: tożsamość regionalna, nie zostało dobrze osadzone w literaturze przedmiotu. Przede wszystkim Habilitant nie wskazał, w jakiej relacji pozostają do siebie pojęcia: tożsamość regionu i tożsamość regionalna; tożsamość regionalna i lokalna (szczególnie, że to ostatnie pojęcie jest stosowane w pracy w odniesieniu do badanego obszaru oraz z uwagi to, że w kontekście rozważań nad kwestią przebiegu osławiania przestrzeni mowa o regionach Kosznejderii s. 39) oraz nie określił jak traktuje region Kosznejderia w relacji do Pomorza, zwłaszcza, że stwierdza: „W pewnym sensie Kosznejderia to wewnętrzne Ziemie Odzyskane” s. 40. Charakteryzując sposoby ujmowania i analizowania tożsamości regionalnej w socjologii i etnografii (s. 25) nie podaje literatury, na podstawie której ją sporządza. Niewątpliwie Kandydat zna bogatą, polską tradycję badań nad regionem i z niej w pracy korzysta, przywołuje także (choć już bez odwołań do literatury) nazwiska współczesnych polskich badaczy, ale już wyłącznie zajmujących się problematyką Ziemi Zachodnich i Północnych. W tym gronie wymieniona została także profesor Barbara Fatyga, która co prawda zrealizowała projekt badawczy na Warmii i Mazurach, ale w jej dorobku trudno doszukać się publikacji z zakresu tożsamości regionalnej. Dobór literatury pozostaje zawsze autonomiczną decyzją autora/badacza i oczywiście Habilitant nie jest zmuszony znać wszystkich prac, jednak w mojej ocenie brakuje odwołania się publikacji Bohdana Jałowieckiego, a szczególnie Marka S.

Szczepańskiego (pomimo, że w autoreferacie na s. 5, wypowiedź prof. Bohdana Jałowieckiego jest traktowana przez Autora jako inspiracja do rozwijania warsztatu badawczego i prowadzenia badań jakościowych). W mojej opinii sięgnięcie do autorskich i współautorskich prac Marka S. Szczepańskiego z zakresu tożsamości regionalnej pozwoliłoby lepiej sprecyzować ten termin i uniknąć pojawiającego się w tej części zamętu pojęciowego.

To, jak rozumiane jest pojęcie tożsamości regionalnej nie zostało wprost określone. Pośrednio można je wywnioskować z następujących wypowiedzi: „Tożsamość regionalna w socjologii analizowana jest jako szczególny przypadek tożsamości społecznej i kulturowej, opierający się na tradycjach regionalnych i odnoszący do specyficznie zdefiniowanego terytorium, które wyróżnia się unikalnymi cechami społecznymi, kulturowymi, gospodarczymi czy topograficznymi i które to odróżniają go od innych obszarów”. (s. 25), przy czym Habilitant nie wskazał jednoznacznie czy ten sposób rozumienia będzie przyjęty w badaniach. W innym miejscu czytamy: „Jeżeli więc tożsamość regionalna jest kształtowana przez procesy historyczne, kulturowe i społeczne, to regionalizmem będzie idea skupiająca wokół siebie działających ludzi na rzecz ochrony lub odbudowy regionu pod względem kulturowym, politycznym, a nawet ekonomicznym (Poniedziałek 2015: 9)” s. 27. Nieco dalej: „Jak widać, tożsamość rozpatrywana w perspektywie określonego ładu społecznego jest zjawiskiem wielowymiarowym, a jednym z tych wymiarów jest tożsamość zbiorowa, czy też jej szczególny rodzaj, jakim jest tożsamość regionalna”, s. 28 i „Tożsamość regionalna nie odnosi się jednak wyłącznie do kategorii regionów etnograficznych, a więc prostej odpowiedzi na pytanie kim jestem? – Ślązakiem, Kaszubą itd. (...) „Tożsamość, jak wyjaśnia Berger, *nie jest czymś danym, lecz jest nadawana w aktach społecznego rozpoznania [...] tożsamości są nadawane społecznie. Muszą one także być społecznie potwierdzone i to dość regularnie* (Berger 1995: 97)” s. 28. Habilitant nie dokonuje jednak syntezy tych ustaleń, ale wprowadza pojęcie tożsamości postmigracyjnej, definiując ją w następujący sposób: „Tożsamość postmigracyjna w przeciwieństwie do tożsamości regionalnej nie musi być kolektywna, nie jest bowiem oparta na mitach i symbolach, które dotychczas definiowały pochodzenie jednostki i łączyłyby ją z wartościami i stylem życia przodków. W nowym miejscu każda rodzina może być sama dla siebie grupą odniesienia a „obcym” może być nawet najbliższy sąsiad. W tym więc sensie tożsamość będzie rozpatrywana nie jako „stan” dający poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa, lecz jako „proces” tworzenia tożsamości i jej zmiany” s. 29. W mojej opinii błędem jest przyjmowanie, że tożsamość postmigracyjna nie opiera się kulturze (symbolice i wartościach) pochodzenia przodków. Tożsamość jako zjawisko procesualne

nawet jeśli jest kształtowana w warunkach oderwania od korzeni i dziedzictwa kulturowego, to mniej lub bardziej świadomie i refleksyjnie do nich nawiązuje, co prowadzi do powstania swoistej „mozaiki kulturowej” w wymiarze zbiorowym. W pełni zgadzam się natomiast, że tożsamość tego obszaru ma potencjalnie cechy tożsamości postmigracyjnej i może przyjmować postać hybrydalną (hybrydową).

Pobieżna w mojej ocenie charakterystyka pojęcia tożsamości nie obejmuje istotnych dla prowadzenia badań kwestii związanych z relacjami między pojęciami tożsamość zbiorowa i indywidualna, tożsamość a identyfikacja oraz odniesienia się do mechanizmów i strategii kształtowania tożsamości, które ułatwiłyby formułowanie wniosków z badań. Wprowadzanie kolejnych odmian tożsamości odnoszących się do specyfiki badanego terenu przed omówieniem wyników badań, szczególnie zaś umiejscowienie pojęcia tożsamości negocjacyjnej (wskazywanego przez Habilitanta jako wkład w rozwój dyscypliny, strona 46 pracy), w zakończeniu podrozdziału poświęconego tożsamości nie czyni wyводу klarowniejszym. Tożsamość negocjacyjna pojawia się także jako wniosek z badań i z tego względu odniosę się do tego pojęcia w dalszej części recenzji, chcę w tym miejscu zwrócić uwagę na mankamenty tego dwukrotnego przywołania. Biorąc pod uwagę deklarację poczynioną na początku pracy, że pojęcie to wprowadzane jest „Na podstawie przedstawionych refleksji...” s. 45, można się spodziewać, że jego użyteczność i adekwatność zastosowania do opisu procesów tożsamościowych będzie także przedmiotem weryfikacji w tych badaniach. Ostatecznie ze sposobu prowadzenia analizy nie wynika by miało to miejsce. Ponadto wprowadzenie tego pojęcia nie jest jedynie rezultatem rozważań teoretycznych nad zagadnieniem tożsamości i procesem jej kształtowania (choć poprzedza go omówienie typologii tożsamości Manuela Castellsa i wskazanie tożsamości projektującej jako użytecznej w badaniach na tym terenie), ale także konsekwencją wprowadzenia w tej części pracy wypowiedzi i wniosków pochodzących z badań (przykładowo: „Przetrwali więc nieliczni Kosznajdrzy, o których tak opowiada jeden z moich rozmówców: *Kosznajderia odpłynęła, krótko przed wojskiem radzieckim. Ja ich oczywiście nie pamiętam, ale inni mówią, że nie wszyscy uciekali. W Ciechocinie na przykład został jeden Niemiec i nikt mu nic nie zrobił, ani Polacy, ani Rosjanie. Ale tego nikt nie mógł przewidzieć, jaki go los spotka (A.G.)*” s. 39; wniosek na stronie 45 dotyczący wzrostu zainteresowań mieszkańców i lokalnych organizacji historią Kosznajderii oraz obszerny fragment na stronie 44, rozpoczynający się od słów: „Analizując procesy negocjowania tożsamości na Kosznajderii poprzez wieloletnie badania *inside out,...*”, a kończący się przykładem różnych reakcji społeczności Granowa na

postawienie obelisku ks. dr. Paulowi Panskemu i inicjatywę powstania izby pamięci poświęconej Kosznajderii). Podobnie dość powierzchownie zostało przedstawione rozumienie dziedzictwa kultowego, szczególnie zabrakło odwołań do mechanizmów pamiętania i zapominania istotnych w badaniach diachronicznych, krótkie nawiązanie wyłącznie do kwestii pamięci i pamiętania pojawia się w rozdziale piątym, jako wprowadzenie do omówienia analizy wywiadów narracyjnych.

Rozważania teoretyczne przeplatają się w rozdziale pierwszym z wnioskami z badań, w oparciu, o które powstała ta monografia. Poza wskazanymi wcześniej przykładami, na stronie 49. pojawia się wniosek o rosnącym otwarciu na dziedzictwo Kosznajderii przy jednoczesnym osłabieniu oddziaływania emocji towarzyszących procesowi zasiedlania tych ziem; na stronie 52. pada stwierdzenie „(...) bez wątpienia Kosznajdrzy stanowili przykład mocno zakorzenionej społeczności regionalnej o ugruntowanej tożsamości”.

Mocną stroną tej części pracy jest osadzenie analizowanych zjawisk tożsamości i dziedziczenia w kontekście długofalowych przemian ludnościowych, gospodarczych oraz politycznych na Pomorzu, które warunkują przebieg ich kształtowania. Przy czym w mojej opinii opis uwarunkowań zdominował prezentację ram teoretycznych pracy, część treści z powodzeniem mogłaby znaleźć się w kolejnym rozdziale poświęconym szczegółowej charakterystyce badanego terenu, zwłaszcza zaś opis korzeni niemieckiego dziedzictwa i charakteru kosznajderskich wsi (podrozdział szósty).

Obszerną część pracy (pięćdziesiąt stron) zajmuje opis specyfiki Kosznajderii kończący się na roku 1939, co jest dyskusyjne zważywszy, że tereny te były zasiedlone przez społeczności o odrębnej tradycji, wyznaczającej specyfikę kulturową współczesnej Kosznajderii. Do jej sporządzenia Habilitant zgromadził obszerny materiał, wykorzystał przede wszystkim opracowania historyczne, ale także ustalenia geografów, materiały kartograficzne czy literaturę piękną. Niewątpliwie przygotowana charakterystyka Kosznajderii zawiera wszystkie niezbędne elementy uzasadniające specyfikę tego terenu jako regionu etnograficznego, ale poza powtórzeniami wskazanymi na początku recenzji wyraźnie widoczny jest niestaranny dobór treści do poszczególnych podrozdziałów (szczególnie w podrozdziale trzecim, czwartym i piątym). Przykładowo w podrozdziale trzecim, zatytułowanym „Kosznajderia jako odrębność wspólnotowa” odnajduję opis życia gospodarczego (s. 83-84), który powinien znaleźć się w podrozdziale czwartym, zatytułowanym „Gospodarka i życie codzienne”, w miejsce np. rozważań o sposobach prowadzenia statystyk i spisów ludnościowych przez zaborców. Największe zastrzeżenia mam jednak do ostatniej części, która zajmuje prawie połowę całego rozdziału, zatytułowanej

„Reprezentacja Kosznejderii w dawnej literaturze”. Brak dookreślenia kategorii analizowanej literatury na etapie doboru treści sprawia, że w opracowaniu pojawiają się naprzemiennie odwołania do literatury naukowej i literatury pięknej, a część treści zawartych w pozycjach naukowych odnosi się do kwestii poruszanych we wcześniejszych podrozdziałach i mogłaby się tam znaleźć. Przykładowo problem obecności regionu na mapach można włączyć do opisu zasięgu terytorialnego Kosznejderii, natomiast zagadnienia odrębności językowej, religijnej czy układu osadniczego powtarzają się.

Miejscami Habilitant ulega wartościującej retoryce pojawiającej się dawnej literaturze przedmiotu, wprowadzając do własnych wypowiedzi określenie „element niemiecki” czy „żywiol polski” s. 126. Wątpliwości budzi także uzasadnienie niestosowania pojęcia tożsamości hybrydowej w dawnej literaturze (s. 129), to nie tyle wskazywany brak rozumienia, co specyfika okresu międzywojennego, języka i przedmiotu zainteresowania nauki.

Analizę zebranego materiału i wnioski z badań otwiera rozdział trzeci, stanowiący najobszerniejszą część monografii. Ze względu na to, że zaprezentowano w nim wyniki analizy materiału prasowego pochodzącego z czasów zaborów i okresu międzywojennego można uznać jego umiejscowienie przed rozdziałem metodologicznym za zasadne, przy czym wymaga to rzetelnego omówienia zastosowanej w tej części metodologii, czego Autor nie robi. Uzasadnienie zastosowania analizy treści oraz analizy pola semantycznego (w tym wypadku, posłużenie się nią sygnalizuje tytuł podrozdziału), pojawia się dopiero w rozdziale metodologicznym, pozostałe dane dotyczące kryteriów doboru materiału prasowego, selekcji artykułów czy okresu, którego dotyczy analiza są rozproszone (tak jak opis zastosowania analizy treści zamieszczony w podrozdziale czwartym i piątym), bądź niedopowiedziane. To, że w opracowaniu uwzględniono jedynie artykuły zawierające wzmianki o Kosznejderii można pośrednio wywnioskować z tytułów podrozdziałów (odpowiednio czwartego i piątego), natomiast informacja o tym, ile takich artykułów było i w jaki sposób zostały wyselekcjonowane pojawia się dopiero przed analizą pola semantycznego (s.198), a to jaki okres obejmują dopiero po niej (s. 205).

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom analiza publikacji prasowych przyjmuje bardziej formę relacjonowania fragmentów wyselekcjonowanych publikacji (miejscami bardzo obszernych) niż jest systematycznie przeprowadzoną analizą treści. Zdarza się także, że formułowane wnioski są powierzchowne i ograniczają się do ogólnikowych stwierdzeń. Przykładowo analizę prasy z okresu zaborów kończy lakoniczne stwierdzenie: „Powyższy przegląd jest dowodem na to, że o Kosznejderii i Kosznejdrach pisano w różnych kontekstach, i to w sposób

sugerujący powszechną wiedzę o tej krainie i jej mieszkańcach" (s. 146). Podczas gdy przytaczane fragmenty publikacji prasowych dostarczają danych m.in. interesujących z punktu widzenia określania przynależności Kosznejdrów, wskazujących nie tylko na utożsamianie ich z Niemcami, ale także dostrzeganie związków Kosznejdrów z regionem i polskością, gdy mowa o etymologii nazwy Kosznejderia (s. 144). W mojej ocenie Habilitant analizując doniesienia prasowe z okresu międzywojennego przyjmuje zawartą w nich retorykę, która wyznacza sposób interpretacji i skutkuje ograniczeniem wniosków wyłącznie do postrzegania relacji społecznych w kategoriach antagonizmu polsko-niemieckiego. Tymczasem te same informacje, takie jak fakt głosowania przez Polaków na Niemców, sprzedaż ziemi Niemcowi (s.164 -165) świadczą w mojej opinii o braku znaczenia identyfikacji narodowych w codziennym życiu tej społeczności, a walka o zachowanie majątku, którą toczy niemiecki właściciel niekoniecznie ukazuje jak silne były wpływy niemieckie w regionie (s.194), ale może być wyrazem chęci pozostania u siebie, poczucia swojskości, niezależnie od pochodzenia narodowego. Nadużyciem jest w mojej opinii formułowanie wniosku o wadze (istotności) „zasobów zwierzęcych i infrastruktury” w oparciu o fakt ratowania dobytku w sytuacji pożaru czy z faktu utonięcia syna rolnika wnioskowanie, że kontakt z naturą był nieodłączną częścią życia tej społeczności i jednocześnie niósł ze sobą ryzyko (s.185).

Nie dostrzegam także w tym materiale uzasadnienia dla stwierdzenia, że „prasa była jednym z narzędzi budowania tożsamości regionalnej poprzez promowanie wartości lokalnych, przypominanie o ważnych postaciach z historii regionu oraz podkreślanie jego specyficznych cech”, nie ma bowiem możliwości wglądu w odbiór tych treści. Tym bardziej, że nieco dalej podobnego typu stwierdzenie jest przedstawione jako przypuszczenie „Na przykład, prasa mogła odgrywać kluczową rolę w promowaniu i kultywowaniu lokalnych tradycji...” s. 196. Zgromadzony materiał nie daje także podstaw do szerszych wniosków na temat kształtowania tożsamości regionalnej w czasie zaborów i w okresie międzywojennym, szczególnie w tym ostatnim należałoby uwzględnić, że treści pojawiające się w publikacjach noszą cechy instrumentalnego kreowania wizerunku mieszkańców tego obszaru.

W tekście pojawia się ponadto stwierdzenie, będące wnioskiem z analizy materiału, która nie została jeszcze przedstawiona, a który dotyczy współczesnych mieszkańców Kosznejderii (s.197 – 198) i odwołania do hipotezy (s.207), która zostanie dopiero postawiona w rozdziale metodologicznym (s.244).

Rozdział zamyka podsumowanie, w którym brakuje przejrzystych wniosków syntezujących całość przeanalizowanego materiału, ponadto pojawia się w analizie wariantów leksykalnych nazwy Kosznejderia wyodrębnionych z części artykułów prasowych i tekstów naukowych (bez

bliższego przedstawienia opisu metodologii tej analizy) oraz wnioski odnoszące się do treści zawartych w poprzednim rozdziale.

Mocną stroną tej części pracy jest analiza pola semantycznego, w oparciu o którą stworzono syntetyczny obraz Kosznejderii oraz jej mieszkańców wyłaniający się z doniesień prasowych oraz literatury naukowej (to, które pozycje literaturowe zostały wykorzystane wynika jedynie z opisu źródeł pod tabelą nr 2 na stronie 204). Szkoda, że nie podjęto próby zestawienia wcześniejszej analizy treści z obrazem wyłaniającym się z przy zastosowaniu tego sposobu analizy. Habilitant nie przywołuje także faktu wykorzystania w monografii wcześniejszych publikacji odnoszących się do analizy prasy, tj. w analizie treści publikacji prasowych znaleźć fragmenty rozdziału w monografii opublikowanej w 2022 roku (pozycja 39 w wykazie publikacji) oraz dosłownie przytacza wyniki analizy pola semantycznego opublikowane także 2022 roku w Przeglądzie Socjologii Jakościowej (pozycja 59 w wykazie publikacji). Informacja o nawiązaniu pojawia się dopiero w autoreferacie. Uznaję to postępowanie za świadczące o nierzetelności, szczególnie, że część treści jest dosłownie powtórzona.

Ciekawych wniosków dostarcza także analiza jednego rocznika prasy niemieckiej, przyznając, że jej rozszerzenie w przyszłości może dostarczyć ciekawych wniosków o dawnych relacjach między społecznościami zamieszkujących tę część Pomorza.

Rozdział poświęcony metodologii badań pojawia się dopiero po przedstawieniu wniosków z analizy prasy, co, jak wcześniej wspomniałam, można by traktować za zasadne, gdyby nie fakt, że metodologiczna charakterystyka tej techniki i analizy znalazła się także w tym rozdziale, a wywód prowadzony jest w czasie przyszłym, np. „Jednostką analizy będą zatem artykuły prasowe o Kosznejderii” (s. 260), choć rezultaty zostały już przedstawione.

Metodologia badań własnych została zaprezentowana w sposób niekompletny i nieprzejrzysty. Habilitant określa w niej cele badań (do których odniosłam się na początku recenzji) i stawia hipotezy (co nie jest wymogiem w badaniach jakościowych), trzy pierwsze z nich były już weryfikowane w oparciu o nieco inny materiał badawczy i znalazły się we wspomnianej wcześniej publikacji przygotowanej do Przeglądu Socjologii Jakościowej. Szkoda, że Habilitant nie zdecydował się na sformułowanie pytań badawczych, które mogłyby lepiej strukturyzować analizę i wnioski z badań. Formułując hipotezy, Autor nie tylko je uzasadnia, ale także wskazuje na sposób weryfikacji. W tym obszarze mam kilka uwag:

- Pierwsza hipoteza jest raczej stwierdzeniem, cytuję „Kosznajderia należy do kategorii >>trudnego dziedzictwa<<” s. 243. Ponadto pojęcie „trudne dziedzictwo”, choć wcześniej przytaczane, nigdzie nie zostało jednoznacznie zdefiniowane w odniesieniu do tego obszaru. Jego ogólne rozumienie zawarto w dalszej części hipotezy, cytuję „czyli obciążonego piętnem niemieckości, w kontekście doświadczeń okupacyjnych i germanizacyjnych”. Moje zastrzeżenia budzi, wartościujący język w gdy mowa o „piętnie niemieckości”, doświadczenia okupacyjne nie muszą bowiem wiązać się z negatywną oceną „niemieckości” oraz wcześniej wspomniany brak bardziej precyzyjnego określenia, jakie doświadczenia okupacyjne na tym terenie są częścią tego dziedzictwa.
- Druga hipoteza mówi o rozbieżności „definicji Kosznajderii”, co pozostaje w sprzeczności z uzasadnieniem, w którym wskazano, że analizowane będą różnice „w postrzeganiu tożsamości regionalnej i dziedzictwa”, s. 243. Wymagałaby ona większego dopracowania.
- W uzasadnieniu hipotezy trzeciej pojawia się sformułowanie „Hipoteza zakłada silną korelację...”, zakładanie związku korelacyjnego w badaniach jakościowych jest błędem. Ponadto wskazane techniki: „spacer badawczy po wioskach” i wywiady nie pozwalają na ustalenie wpływu świadectw materialnych na pamięć o Kosznajderii.

Habilitant zamiennie posługuje się terminami metoda i technika, (przykładowo na stronach 245 – 246 pojawia się określenie „metoda studium przypadku” i „metody takie jak wywiady narracyjne, analiza treści czy obserwacja uczestnicząca”), co powoduje chaos terminologiczny – widoczny szczególnie na stronie 246. Poza określeniem jakościowego charakteru badań Autor nie wskazuje, w jakim paradygmacie będą one prowadzone, czyni to wtórnie w autoreferacie (s. 7 i 9).

Kandydat nie przedstawia szerzej w jaki sposób dokonuje, deklarowanej już we Wstępie (s. 21) triangulacji metod (jak wynika z dalszej części wypowiedzi chodzi o techniki), a uzasadnienie zastosowania triangulacji zawiera podrozdział poświęcony analizie pola semantycznego. Natomiast o samej triangulacji Habilitant pisze niewiele, wspominając jedynie (także we Wstępie), że zintegruje wywiady, analizę tekstów historycznych, konkursy badawcze i dokumentację fotograficzną, tworząc w ten sposób „złożony i wielowymiarowy model badawczy”. w rozdziale metodologicznym jest on określony jako „model partycypacyjny” s. 247, którego partycypacyjność świadcząca o unikalności jest tu przedstawiana jako rezultat zastosowania techniki konkursów szkolnych z wykorzystaniem diariuszy.

Za właściwe uznaję stosowanie w badaniach podejścia interdyscyplinarnego wykorzystującego techniki z obszaru różnych dyscyplin naukowych. Trzeba jednak zauważyć, że współcześnie coraz rzadziej techniki badawcze z obszaru nauk społecznych i humanistycznych są przypisane wyłącznie do jednej dyscypliny naukowej, jak np. wykorzystywana w tej pracy analiza treści.

Deklaracja Autora na stronie 246 i 247 oraz tytuły podrozdziałów wskazują, że w badaniach zostały wykorzystane następujące techniki: wywiad narracyjny, obserwacja uczestnicząca, konkurs badawczy z wykorzystaniem diariusza, analiza treści oraz że w pracy przeprowadzono także analizę pola semantycznego i sporządzono dokumentację fotograficzną. W części metodologicznej mowa także o zastosowaniu: spaceru badawczego (s. 244), „rozpytki terenowej” (s. 253), którym towarzyszy wykonywanie zdjęć, nie został przy tym określony jej cel, przebieg i sposób wykorzystania pozyskanych tą drogą danych. Poza tym niejasna jest kwestia wykorzystanych typów wywiadów: obok wywiada narracyjnego jako podstawowej techniki wskazywany jest także wywiad biograficzny (s. 250) oraz „wywiady z uczestnikami konkursów badawczych” s. 245, wywiady z członkami lokalnych stowarzyszeń s. 245, w obu wypadkach nieokreślonego typu, ponadto we Wstępie (s. 21) pojawia się informacja o stosowaniu wywiadu swobodnego.

Opis wykorzystania technik badawczych zawarty w części metodologicznej wskazuje na niespójność całego wywodu metodologicznego. Na wstępie podrozdziału zatytułowanego „Wywiady narracyjne i obserwacja uczestnicząca” zamieszczono bowiem uzasadnienie zastosowania badań jakościowych w pracy oraz analizy treści dawnej prasy i konkursu badawczego (omawianych nieco później). Tu także znajdziemy informacje o ramach czasowych prowadzonych badań (od maja 2016 do lipca 2021 roku), z dalszej części wynika, że to okres, w którym przeprowadzono jedynie wywiady narracyjne. Nie wiadomo w jakim czasie przeprowadzono obserwację uczestniczącą. Brakuje także informacji z iloma osobami przeprowadzono wywiady, pojawia się tylko stwierdzenie, że „zadbane o szeroki wachlarz respondentów reprezentujących różne pokolenia, zawody i statusy społeczne”, bliższa charakterystyka tego zróżnicowania nie została jednak przedstawiona w pracy (także przy analizie zgromadzonego materiału). W tym kontekście niejasne są kryteria doboru rozmówców, z jednej strony mowa o „próbach dotarcia do rozmówców mogących możliwie jak najwięcej wnieść do wiedzy na temat współczesnych mieszkańców Kosznejderii” (s. 250), z drugiej strony wskazuje się na stosowanie kryterium pochodzenia, wyodrębniając kategorię osób urodzonych na Kosznejderii (przypuszczalnie do 1945 roku, choć nie została jednoznacznie podana data graniczna) oraz osiedlonych po II wojnie światowej (bez

zróżnicowana na region pochodzenia). Informacja o tym, ile wywiadów przeprowadzono z osobami zaliczonymi do poszczególnych kategorii także nie została podana w pracy. Habilitant nie podaje też kryteriów doboru miejscowości, w których przeprowadzono wywiady oraz przyczyn zrealizowania badań we wsiach, które nie są położone w Kosznajderii, zwłaszcza, że do tego obszaru zalicza 19 wsi (takie rozumienie Badacz przyjmuje w rozdziale II na stronie 77.). Wbrew zapowiedziom zawartym w tytule podrozdziału nie znajduję w nim opisu sposobu przeprowadzenia obserwacji uczestniczącej, tego jaką formę przybrało uczestnictwo w życiu tej społeczności, wskazania czasu trwania obserwacji oraz przedmiotu obserwacji (tych informacji nie ma także w innych częściach pracy). Z uwagi na brak aneksu dedykowanego wzorom narzędzi, nie wiadomo także czy była ona prowadzona z wykorzystaniem dzienniczka obserwacji. W część poświęconej konkursowi badawczemu przeważa moim zdaniem wykraczający poza ramy monografii kilkustronicowy opis tradycji pamiątnikarskiej, brakuje natomiast szczegółowego opisu zastosowania tej techniki w badaniach. Informacje o założeniach konkursu, sposobie jego organizacji oraz liczbie zgromadzonych prac konkursowych zamieszczone zostały w rozdziale VI i poprzedzają analizę uzyskanych danych. Do kwestii metodologicznych związanych z analizą dawnej prasy codziennej oraz przeprowadzoną analizą pola semantycznego odniosłam się wcześniej, natomiast w tym miejscu stwierdzam, że w opis w rozdziale dedykowanym metodologii miejscami nie odpowiada wcześniejszym treściom. Zwłaszcza gdy mowa o zastosowaniu analizy dyskursu prasowego (co nie stało wskazane w III rozdziale), a stworzony model wizerunek Kosznajdrów i Kosznajderii nie jest omawiany jako rezultat przeprowadzonej analizy pola semantycznego, opisywanej nieco później w zasadzie, w oderwaniu od jej praktycznego zastosowania w badaniach. Rozdział metodologiczny kończy krótki podrozdział (niecała strona) o dokumentacji fotograficznej, z którego nie wynika, jak zostanie ona wykorzystana w pracy i w jaki sposób przeanalizowana.

Podsumowując rozdział ten nie zawiera pytań badawczych, zasadniczych informacji o czasie przeprowadzenia badań, liczbie przebadanych osób, kryteriach doboru osób i terenu badań, sposobie prowadzenia badań i analizowania zgromadzonego materiału. Większość z nich została rozproszona i pojawia się w innych częściach pracy.

Kolejne rozdziały (piąty i szósty) osobno prezentują rezultaty badań przeprowadzonych z wykorzystaniem wywiadów narracyjnych (w autoreferacie określanych biograficznymi wywiadami narracyjnymi, co nie jest tożsame z treścią monografii) i konkursu badawczego przeprowadzonego wśród uczniów szkół podstawowych. Przy zakładanej przez Habilitanta

triangulacji technik tytuł rozdziału piątego „Tożsamość negocjacyjna mieszkańców Kosznejderii w świetle badań terenowych” jest błędny, przedstawia wyniki analizy jedynie części badań terenowych – wywiadów narracyjnych. Niewystarczająco przemyślane są także śródtytuły (nie są one także spójne z tytułem całego rozdziału). I tak, podrozdział 1. nie zarysowuje specyfiki badań narracyjnych i biograficznych, służy wskazaniu zalet badań jakościowych w porównaniu do badań ilościowych, podrozdział 2. przedstawia analizę zgromadzonego materiału i wnioski z badań, co nie jest wyłącznie wprowadzeniem do badań terenowych na Kosznejderii jak sugeruje tytuł. Ponadto został on podzielony na cztery części, spośród których najobszerniejsza to analiza wywiadów narracyjnych nazwana „Badania terenowe na Kosznejderii” dwie kolejne to „Podsumowanie i wnioski z badań terenowych” oraz „Wnioski z narracji pamięci i adaptacji na Kosznejderii” odwołujące się *de facto* do tego samego materiału, w oparciu o który sporządzono wcześniejsze podsumowanie i wnioski.

Najistotniejszą częścią rozdziału jest jednak analiza zebranego materiału i wniosków, które zostały przedstawione w podrozdziale 2.2. oraz 2.3 i 2.4. W analizie posłużono się obszernymi cytatami wypowiedzi badanych, ale przytaczanymi nierzetelnie, brakuje przy nich oznaczeń, które wskazywałyby, czy rozmówca/rozmówczyni pochodzi z terenów badań czy jest osadnikiem, którego pokolenia jest przedstawicielem oraz czy przytaczane wypowiedzi pochodzą od tych samych rozmówców/rozmówczyń. Ponadto stronie 293 nie wprowadzono anonimizacji w treści wypowiedzi, zawiera ona imiona i nazwiska wymienianych osób, co pozwala zidentyfikować jej Autora.

Obszerna zawartość podrozdziału 2.2 nie została podzielona na wątki tematyczne, choć takie można wyodrębnić i robi to Habilitant w artykule „Historia mówiona a tożsamość współczesnych mieszkańców Kosznejderii” opublikowanym w monografii pod redakcją Karoliny Ciechorskiej-Kuleszy i Cezarego Olbracht-Prondzyńskiego, „Kosznejderia. Powojenne losy i współczesne dyskursy tożsamości”, LGD Sandry Brdy. Instytut Kaszubski. Chojnice-Gdańsk 2022, na stronach od 143 do 195. Artykuł został niemal w całości dosłownie przeklejony do różnych części monografii. To jedyny tekst, spośród 8 publikacji poświęconych tematyce Kosznejderii, który nie został dołączony do oceny oraz nie jest cytowany monografii w przedłożonej do oceny. Co prawda we Wstępie (s. 16), Habilitant przywołując badania prowadzone przez Karolinę Ciechorską-Kuleszę wskazuje w przypisie, a także w bibliografii całą publikację, ale już nie podaje, że jest także autorem jednego z jej rozdziałów. W autoreferacie na stronie 10 przedstawia ten tekst jako systematyzujący (w tamtym okresie) jego

badania nad Kosznejderia oraz wspierający (s.19 autoreferatu) wraz z pozostałymi siedmioma artykułami, oceniane osiągnięcie.

Cytowanie obszernych fragmentów, które zostały dosłownie powielone wykracza poza ramy recenzji, wskażę jedynie przykładowo strony artykułu i monografii, na których tekst jest identyczny. I tak poszczególne treści podrozdziału artykułu zatytułowanego „Kosznejderia dawniej i dziś – wielka zmiana” zostały przeklejone do monografii w następujący sposób:

- o strona 150 do strony 153 pokrywa się ze stronami 270 do 273 monografii, co prawda w monografii fragment ten został rozbudowany o trzy kolejne cytaty potwierdzające sformułowane konkluzje, ale nie zmieniło to najistotniejszych ustaleń;
- o cytat z Gazety Gdańskiej ze strony 153, jest przytaczany w monografii na stronie 54tej;
- o wypowiedź na stronie 154 pojawia się także jako przykład trudnych relacji między Polakami i Niemcami na stronie 280 monografii;
- o tekst na stronie 155 artykułu rozpoczynający się od słów „Osłabienie roli Kosznejdrów...” do końca tejże strony, pojawia się na stronie 273 monografii;
- o kolejny fragment przytaczany dosłownie, z niewielkimi zmianami treści, to podrozdział artykułu „Wojna, polityka narodowościowa okupanta i jej skutki w pamięci lokalnej” (s. 156 – 160). W monografii można go odnaleźć na stronach od 274 – 277, z pominięciem zdjęć zamieszczonych w artykule;
- o kolejna część artykułu zatytułowana „Okupacyjne realia w narracjach – nieoczywistość sytuacji na pograniczu” (s. 161 – 164) jest kontynuacją analizy w monografii na stronach 277 – 282, jedyną znaczącą modyfikacją jest wprowadzenie na stronie 281-282 wypowiedzi nieco wcześniej pojawiającej się w artykule (ze strony 154);
- o nieco rozszerzony został w monografii tekst podrozdziału „Powojenny rozdział w historii Kosznejderii – budowanie nowego społeczeństwa” (s. 165 – 169 w artykule) o wątki dotyczące sytuacji Żydów, poza tym całość została wklejona na stronach 282 – 287 monografii.

Ten schemat postępowania jest powielany niemal do końca rozdziału piątego monografii i obejmuje także większość wniosków, do strony 310 są one identyczne i nie zostały poddane krytycznej refleksji, szczególnie, że trzeci z nich jest postulatem, a w pierwszym wskazywane przejawy wzrostu zainteresowań historią regionu, kulturą i jego dziedzictwem nie są w pełni umocowane w wypowiedziach badanych.

To postępowanie nie jest w mojej opinii zgodne z zasadami etyki, uznaję je za przejaw nierzetelności. Co prawda dostrzegam próby rozbudowania analizy o nowe wnioski, ale w części nie są one dobrze uzasadnione. Z wywiadów nie wynika, że na tym obszarze mamy do

czynienia z widoczną aktywnością organizacji pozarządowych, bądź że organizację dożynek lub obchodów świąt (np. Bożego Ciała) można traktować w kategoriach podtrzymywania czy prowadzenia edukacji w zakresie historii regionu (s. 307). Kwestia roli i wagi spotkań z historykami, a szczególnie odkryć archeologicznych (s. 309) pojawia się dopiero w wypowiedziach konkursowych (rozdział szósty), nie wynika z wywiadów narracyjnych.

Nie jest także do końca jasne, co ma wskazywać na „rosnące poczucie „bycia u siebie”, oswajania dziedzictwa kosznajderskiego”, pojawiające się pomimo wielu różnic między mieszkańcami Kosznajderii (s. 310). Problematyczne jest to, że Habilitant nie wskazuje co badani uznają za tego typu dziedzictwo, poza kościołami, cmentarzami, budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi (także tymi niszczącymi, które nie zostały zasiedlone po II wojnie światowej) oraz jakiej lokalnej tradycji ciągłość odtwarzania jest w tym kontekście zachowana i jaka jej część podlega reinterpretacji (s. 313). Wobec wcześniejszych stwierdzeń, że Kosznajdrzy wyjechali z tych terenów niezrozumiałe jest stwierdzenie: „Po wojnie, choć Kosznajdrzy zostali częściowo wysiedleni, pozostałe ślady tej tożsamości były bardziej widoczne i silniejsze niż na obszarze Ziem Odzyskanych” (s. 311). Nie jest także wskazane, dlaczego akurat tu ślady tożsamości były silniejsze niż na innych obszarach Ziem Zachodnich i Północnych, zwłaszcza, że nie wszystkie dotknęły duże zniszczenia infrastruktury i zabudowy.

Przede wszystkim nie odnajduję w tej części materiału podstaw by mówić, że wewnątrz wspólnoty toczy się dyskurs regionalistyczny o status regionu, „jako wartości etnograficznej z całym zasobem dziedzictwa kosznajderskiego”, którego wypadkową jest tożsamość negocjacyjna „definiująca aktualny stan samoidentyfikacji mieszkańców” (s. 313).

Prezentowane w rozdziale szóstym wyniki konkursu badawczego uczniów szkół podstawowych dostarczają ciekawych wniosków o aspiracjach, planach, dążeniach młodzieży, a także o ich sposobach widzenia miejsca zamieszkania, emocjach, które towarzyszą jego opisowi, podstawach, na których budują związek z nim. To także interesujący sposób na uzyskanie informacji przy wykorzystaniu rodzinnych wspomnień i pamiątek, do których trudno dotrzeć innymi sposobami. Niezależnie od materiału, który udało się Habilitantowi zebrać słabością tej propozycji jest brak ustosunkowania się ograniczeń tego typu badań wynikających z różnych kwestii typowych dla technik opartych na konkursach (szczególnie prowadzonych wśród młodzieży szkolnej), specyfiki wieku szkolnego, możliwości wykorzystania tych technik do wyraźnie określonej tematyki, ale także z problemów natury etycznej.

Opis zastosowania tej techniki nie jest przejrzysty, nie wiadomo, jak przedstawiał się wzór dziennika oraz jakie refleksje uczestników miały być zapisywane, wokół jakich zagadnień miały być prowadzone zapiski. Nie ma tu także informacji o kryteriach wyboru szkół (czy są to np. wszystkie szkoły podstawowe na Kosznejderii) oraz czy badania były przeprowadzone wyłącznie wśród uczniów klas ósmych. Nie w pełni przedstawiono także zadania, które miała wykonać młodzież, omówionych zostało tylko dziesięć spośród dwunastu (nie ma także informacji na czym polegały pominięte). Ostatecznie analizą objęto dwadzieścia spośród siedemdziesięciu zebranych prac. Najcenniejsze w mojej ocenie są te zadania, które wymagają od młodzieży nawiązania kontaktu ze starszym pokoleniem, swoimi dziadkami, rodzicami; rozmów z osobami uznawanymi przez nich za lokalnych twórców; inwencji twórczej w swobodnym przedstawieniu miejsca zamieszkania nieznajomej osobie czy opowiedzenie o sobie (formuła 13 pytań). Sceptycznie odnoszę się tych zadań, które wymagają poszukiwania korzeni kosznejderskich, nazwisk związanych z Kosznejderią czy pozostałości archeologicznych i wniosków formułowanych w oparciu o nie. Mam wątpliwość czy rekomendowana potrzeba edukacji w zakresie historii o dawnej Kosznejderii wynika z potrzeby samych mieszkańców, szczególnie młodzieży, zwłaszcza, że Autor często podkreśla edukacyjny wymiar tych zadań. Wiele z tych wypowiedzi nie można traktować jako przejawów pamięci mieszkańców o przeszłości, czy dawnych wykopaliskach (jak czyni to archeolog konsultujący badania s. 381). Z tego co udało mi się ustalić, w odniesieniu tylko do tych kilku wypowiedzi na stronach 380 – 381, są one dosłownie przytoczonymi informacjami znalezionymi w Internecie, na portalu tucholskim, na blogu Jerzego Sikory czy na stronach rządowych (gov.pl), nie są więc przedmiotem pamięci.

Problematyczne jest także to, że część wniosków jest nadinterpretacją wypowiedzi badanych. Przykładowo na stronie 325, cytowana wypowiedź: „Urodziłam się w Chojnicach i utożsamiam się w jakimś stopniu z regionem Kaszubskim. Mój ojciec urodził się w Chojnicach, tak samo jak moja mama. Ojciec wychował się w Chojnicach, a mama w Czersku. Moja babcia urodziła się w PawłóWKu, a dziadek w Tucholi. Druga babcia urodziła się w Gdyni, a dziadek w Sośnie (46_K)”, została poprzedzona następującą interpretacją „Jest też wypowiedź sugerująca niepewność, choć odczytywałbym to jednak jako szacunek do osób będących Kaszubami od wielu pokoleń” s. 325, nie dostrzegam w tym przedstawieniu pochodzenia i genealogii przodków przejawów niepewności i szacunku. W innym miejscu wypowiedź, która jest wyłącznie informacją o wykopaliskach archeologicznych z 2021 roku, w tym o specyficznym ułożeniu ciał zmarłych charakterystycznym dla praktyk chrześcijańskich, bez ustosunkowania się do niej, jest interpretowana jako niezwykle istotna

informacja dla współczesnych mieszkańców Kosznajderii, „ponieważ pokazuje, że chrześcijańskie dziedzictwo tych ziem nie jest związane wyłącznie z niemieckimi katolikami, którymi byli Kosznajdrzy i którzy, jak już wiadomo, zamieszkiwali te tereny przez ponad 500 lat, ale i znacznie wcześniejsi osadnicy” s. 379, a stwierdzenie, że „ważnym aspektem jest to, że uczniowie mają potrzebę wyrażenia swoich marzeń i planów...” s. 409, nie uwzględnia faktu, że opis marzeń i planów był częścią zadania konkursowego. Nie widzę także podstaw do wniosków o braku zaangażowania młodzieży w działalność Ochotniczej Straży Pożarnej jako przejawie braku mody czy globalizacji kultury młodzieżowej, jeśli możliwość podstawowego szkolenia w tych jednostkach mają osoby, które ukończyły 16 rok życia (czyli ukończyły szkołę podstawową), a wcześniejszy udział wymaga stworzenia w jednostce z inicjatywy dorosłych (zarządu OSP) Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Charakteryzując życie codzienne młodzieży na wsi Autor często sięga po porównanie z warunkami życia młodzieży w mieście, dostrzega analogię zmian zachodzących wśród młodzieży na wsi do sposobu funkcjonowania młodzieży w mieście, przy czym nie odwołuje się do literatury przedmiotu w tym zakresie. W konsekwencji błędny jest wniosek o tym, że umiejscowienie rodziny i przyjaźni na szczycie hierarchii wartości jest warunkowane specyfiką małych społeczności wiejskich (s. 411) i może świadczyć o odrębności. Badania sondażowe realizowane systematycznie przez CBOS, ale także inne publikacje naukowe z zakresu problematyki młodzieży (np. Barbary Patygi, Krystyny Szafranlec), wskazują, że niezależnie od wieku i miejsca pochodzenia te wartości są deklarowane przez młodzież i społeczeństwo polskie jako najważniejsze.

W odrębnym rozdziale zamieszczona została analiza części zgromadzonego materiału fotograficznego, wykonanego przez artystę fotografa towarzyszącego Habilitantowi w badaniach. W opracowaniu tego materiału Habilitant opiera się wyłącznie na dwóch publikacjach Douglasa Harpera z zakresu socjologii wizualnej i nie przedstawia zasad doboru zdjęć do analizy (poza informacją, że wyłączone zostały te, na których publikację nie uzyskał zgody). Część z tych fotografii znalazła się we wcześniejszych publikacjach Habilitanta o Kosznajderii np. fot. 10, 26 i 28. Choć wywód w tej części monografii jest spójny, obrazuje przemiany krajobrazu wsi, jej zabudowy, dostosowywania rozwiązań architektonicznych do wymogów współczesności, to zamieszczenie ich we wcześniejszych częściach monografii jako ilustracji omawianych zagadnień, pozwoliłoby się pozbyć wrażenia pewnej powtarzalności wniosków i braku zintegrowania zebranego materiału.

W zakończeniu pracy Autor zamieścił wnioski podsumowujące całość przeprowadzonej analizy oraz sformułował rekomendacje dotyczące popularyzacji wiedzy o

historii Kosznajderii i jej dziedzictwie. W pierwszej kolejności Habilitant ustosunkowuje się do postawionych w części metodologicznej hipotez (przy czym wyraźnie wskazuje wyłącznie na hipotezę pierwszą, do pozostałych się odnosi, choć już nie wprost). W mojej opinii zostały one w części zweryfikowane w oparciu o przedstawiony materiał. Przykładowo wypowiedzi badanych dostarczają podstaw do wniosków o istnieniu zróżnicowanej wiedzy obecnych mieszkańców o Kosznajdrach, ale już nie wskazują to na ile ma ona związek z istnieniem na tych terenach materialnych pozostałości ich obecności.

Niezrozumiałe jest podsumowanie badań wskazujące, że ujawniły one „ogromną złożoność pamięci o regionie, która wciąż jest kontestowana” s. 486 (nie wiadomo, kto i w jaki sposób ją kontestuje), wobec następującego bezpośrednio po nim stwierdzenia: „Świadczy to o żywotności dziedzictwa w tym regionie i przede wszystkim potrzebie ukorzenienia nie tylko materialnego, związanego z miejscem zamieszkania, ale także mentalnego, oswojenia się z poniemieckim dziedzictwem, które na Kosznajderii nie jest aż tak problematyczne jak w wielu innych miejscach na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych czy na Warmii i Mazurach. Tu faktycznie ludzie czują się u siebie” s. 486.

Wniosek o zwróceniu uwagi przez uczniów biorących udział w konkursie badawczym na występowanie nazwisk pochodzących z Kosznajderii i podejmowanych próbach ustalenia ich korzeni, jako działaniach świadczących „o zaangażowaniu w odkrywanie regionalnej przeszłości” s. 487 jest niezasadny, ze względu na fakt, że nazwiska były podane w zadaniu konkursowym, którego celem było między innymi odnalezienie takich powiązań.

Dyskusyjne jest także to, na ile poznawanie przeszłości jest żywotną potrzebą samych mieszkańców, często wskazujących na brak wiedzy o obecności Kosznajdrów, a na ile pochodną przeprowadzanych badań o tej tematyce i aktywności Lokalnej Grupy Działania Sandry Brdy, finansowanych ze środków Unii Europejskiej. Nie dostrzegam w tych badaniach podstaw do wniosku, o silnym emocjonalnym związku z miejscem zamieszkania opierającym się u młodzieży na rosnącej świadomości dziedzictwa historycznego i kulturowego tego regionu (s. 491), w warunkach, gdy taka wiedza jest dostarczana i wywoływana badaniami.

Otwarta pozostaje dla mnie kwestia ujmowania tożsamości mieszkańców tego obszaru w kategoriach tożsamości hybrydowej, nie dlatego, że ona takiej postaci nie przyjmuje, ale dlatego, że na podstawie zgromadzonego materiału trudno określić czy zasiedlenie i przejęcie gospodarstw kosznajderskich jest istotnym elementem kształtującym tożsamość współczesnych mieszkańców. Ponadto pewnym mankamentem jest w tym wypadku wyraźne ukierunkowanie pracy na kwestie adaptacji wyłącznie dziedzictwa kosznajderskiego, przy pominięciu dziedzictwa kulturowego, z którym przyjechali osadnicy. To ogranicza możliwość

wskazania, których kultur elementy faktycznie tworzą „unikalną mieszankę tradycji” s. 490 i że „Ta mieszanka wpływów kulturowych, z jednej strony pochodzących z niemieckich osadników, a z drugiej z powojennych polskich migracji z centralnych i wschodnich regionów Polski, stworzyła specyficzną sytuację tożsamościową, w której mieszkańcy mają głębokie zakorzenienie w lokalnym dziedzictwie, ale jednocześnie noszą w sobie ślady różnych wpływów etnicznych i kulturowych, które jednak nie są w pełni ani wykorzystywane, ani też eksponowane, pozostając w pewnym sensie w ukryciu” s. 493.

Wskazywanym przez Habilitanta wkładem w rozwój socjologii jest wprowadzone pojęcie tożsamości negocjacyjnej, które w odróżnieniu od tożsamości hybrydowej (traktowanej jako forma tożsamości zbiorowej), ma mieć „wymiar bardziej indywidulany”, „być w pewnym sensie procesem autoidentyfikacji” i dalej „jest to forma tożsamości regionalnej, w której kluczową rolę odgrywa proces negocjowania treści symbolicznych, praktyk społecznych i narracji historycznych **przez różne grupy i aktorów społecznych**” s. 490. Nie jest to zatem pojęcie odnoszące się do poziomu indywidulnego, w którym jednostka negocjuje sama ze sobą, ale do wymiaru zbiorowego, negocjacji dokonuje bowiem aktor zbiorowy. Habilitant nie określa jednak, którzy aktorzy i jakie grupy społeczne są w ten proces zaangażowane oraz na jakim jest etapie i jaki kierunek przybiera. Nie jestem także przekonana, że o ostatecznym wyniku negocjacji, czy autodefinicji mieszkańców regionu ma decydować konsensus, a nie na przykład kompromis. Bardziej rozbudowana definicja pojęcia tożsamości negocjacyjnej została przedstawiona już w rozdziale poświęconym ramom teoretycznym (s.46), jako nawiązująca do typologii tożsamości Manuela Castellsa. Widać tu także pewną niekonsekwencję. Omawiając poszczególne typy tożsamości Habilitant wskazuje regiony w Polsce, które im odpowiadają i zalicza Kosznejderię (jak i pozostałe regiony Ziem Zachodnich i Północnych) do typu regionów o tożsamości projektującej (s.43-44). Nieco dalej stawia wniosek, „że negocjowanie tożsamości będzie trwało jeszcze przez wiele lat, co może wiązać się ze swoistym balansowaniem wokół tych trzech typów Castellsa (*tożsamości legitymizującej, tożsamości oporu i tożsamości projektującej*), z uwagi na różnie pojmowane bieżące interesy poszczególnych aktorów społecznych lub większej lub mniejszej części wspólnoty” s.44. Nie wyjaśnia jednak ani w początkowej części pracy, ani też w zakończeniu poza przywołaniem jednego przykładu, jakie działania są na Kosznejderii przejawami poszczególnych typów tożsamości wyróżnionych przez Manuela Castellsa.

Podsumowując monografia nie została przygotowana z należytą starannością. Struktura książki nie jest dobrze przemyślana, a liczne powtórzenia świadczą o niedostatecznym

opanowaniu zgromadzonego materiału i problemach z jego wykorzystaniem. Pracę cechuje, pomimo dobrze zarysowanego na wstępie układu treści, brak spójności zarówno w obrębie poszczególnych rozdziałów (te same treści zamieszczone w różnych podrozdziałach), jak i w całej pracy (co szczególnie dotyczy opisu zastosowanej metodologii badań, ale także wniosków z badań). Miejscami wywód jest chaotyczny, pojawiają się powroty do wątków już omawianych (czasem zaburzające chronologię), zdarza się, że poruszane po sobie wątki są ze sobą słabo lub wręcz niepowiązane (szczególnie w części poświęconej analizie prasy). Przedmiot badań nie został dobrze osadzony w literaturze socjologicznej, wykorzystana została przy tym niemal wyłącznie literatura krajowa. Metodologia pracy jest rozproszona w różnych częściach pracy (pomimo istnienia rozdziału metodologicznego) i nietransparentna, brakuje między innymi rzetelnego opisu kryteriów doboru respondentów, miejscowości do badań, ilości zgromadzonego materiału, sposobu zastosowania technik czy oznaczenia cytowanych wypowiedzi. Analiza zgromadzonego materiału jest nierzetelna, w części to powielony dosłownie (wraz z wnioskami) opublikowany w 2022 roku rozdział w innej monografii oraz fragmenty pochodzące z dwóch innych publikacji z tego roku. Wnioski miejscami są ogólnikowe, niewystarczająco osadzone w prezentowanym materiale, w kilku miejscach stanowią nadinterpretację, a nawet są niezgodne z aktualnymi ustaleniami w zakresie analizowanego zjawiska. W zakończeniu Autor nie odnosi się do postawionych w pracy celów badawczych szczególnie nie przedstawia sposobów negocjacji tożsamości przez mieszkańców, ani też sposobu (kierunku?), w jaki ewoluje tożsamość. W odniesieniu do wskazywanego przez Habilitanta wkładu w rozwój nauki, którym ma być pojęcie tożsamości negocjacyjnej stwierdzam, że nie zostało ono dostatecznie dobrze dopracowane, szczególnie w odniesieniu do relacji między wymiarem indywidualnym a zbiorowym, co sprawia, że jest wewnętrznie sprzeczne.

Konkludując monografia w mojej opinii nie stanowi znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny nauki socjologicznej i nie spełnia ustawowych wymogów stawianych książkom habilitacyjnym.

Konkluzja

Zgodnie z zapisami w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która po pierwsze posiada stopień doktora, po drugie posiada w dorobku osiągnięcia naukowe, stanowiące znaczący wkład w rozwój danej dyscypliny i po trzecie wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną

w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W mojej opinii dr Tomasz Marcysiak spełnia pierwszy z wymogów, **nie spełnia** drugiego z wymogów, z powodów wskazanych w recenzji i spełnia trzeci z wymogów.

Oznacza to, że konkluzja recenzji jest **negatywna**.

Witold Jurek

